

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 3 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 271 (1218)

Jakub Berman

CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC PPR

Książka, która uczy walczyć i zwyciężać



Dziesiątą rocznicę ukazania się dzieła towarzysza Stalina „Historia Wszechzwiązkowej Partii” (bolszewików) obchodzą nie tylko masy pracujące Związku Radzieckiego. Obchodzą ją również rewolucyjnie myślące całe światło. Na czym polega historyczne znaczenie tego dzieła? W czym zawiera się wielkość tej książki?

W dziele tym z genialną jasnością odzwierciedlone jest olbrzymie doświadczenie WKP (b) wzbogacone przez historię trzech rewolucyj, przez historię bohaterskiej i porwawającej miliony ludzi walki o zbudowanie socjalizmu.

Wielkość tej książki polega na tym, że z nieodpartą siłą pokazuje ona bezprzykładną w dziejach ludzkości, pełną napięcia walkę partii, nierozdzielnie związanej z masami ludowymi i mobilizującej te masy do realizacji najgłębszych pragnień milionów ludzi.

Wielkość tej książki polega na głębokiej prawdzie z jaką przedstawia ona największy przełom w dziejach ludzkości, bowiem, jak pisał Lenin:

„rewolucji dokonuje się w chwilach szeregów napięcia i napięcia wszystkich ludzkich udułnień — świadomości woli, namietności, wyobraźni dziesiątków milionów pobudzonych przez najbardziej ostrą walkę klasową” (Lenin, tom XXV, str. 230).

Dlatego książka ta tak bliska jest i droga nie tylko wszystkim ludziom radzieckim ale i masom pracującym całego świata, które uważają ją za swoją, za bezcenny oręż w swej walce.

Nie ma bodaj na świecie drugiej książki, która w takim stopniu przyczyniała się do rozwoju ideologicznego milionów ludzi, do pogłębienia ich świadomości i dojrzałości politycznej, do ich aktywizowania.

Szczególne charakterystyczne cechy tej książki jest antydogmatyzm i głęboka wierność zasadom. Odzwierciedla ona wernie twórczą i śmiałą drogę partii Lenina—Stalina, bezcenny wkład Lenina i Stalina do dzieła marksizmu, jego rozwoju i pogłębienia. Jeszcze w sierpniu 1917 r. na VI Zjeździe Partii, towarzysze Stalin w kilku zwiezłych słowach dał wyraz temu stanowisku:

„Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego” (Stalin — Dzieła, tom III str. 187).

Ten właśnie twórczy, antydogmatyczny marksizm, ta właśnie twórcza pomoc ideologiczna WKP (b) i bezpośrednio towarzysze Stalin byli szczególnie skutecznym bodźcem, bodźcem, który pomógł kierowniczym kadrom komunistycznych i robotniczych partii krajów demokracji ludowych znaleźć twórcze rozwiązanie skomplikowanych problemów walki klasy robotniczej w nowych warunkach historycznych z uwzględnieniem konkretnych warunków i historycznych narodowych właściwości.

— „Trzeba — pisał towarzysze Stalin — ażeby partia umiała w swej pracy łączyć największą wierność zasadom (nie mieszać z sekciarstwem), z maksymalną wlezią i kontaktem z masami, (nie mieszać z wleciem się w ogó nie mas), bez czego partia nie tylko nie może uczyć mas, ale nie może uczyć się u mas, nie tylko nie może prowadzić mas i podnosić ich do poziomu partii, ale i nie może słuchać uważnie głosu mas i odgadywać ich największych potrzeb. (Stalin — Dzieła, tom VII, str. 39).

Lecz kto pod pretekstem sztucznie wyolbrzymionych „specyficznych właściwości narodowych” usiłował faktycznie hamować walkę klasową i „swoją” drogę rozwoju przelewała władę generalnej linii walki o socjalizm, wytyczonej przez narody Związku Radzieckiego, kto nie chciał uznać zasadniczej linii rozwoju w kierunku socjalizmu, wynikającej z doświadczenia WKP (b), ten nieuchronnie sta-

czał się na antyleninowskić pozycje, ten nieuchronnie staczał się do obozu wroga.

Świadczy o tym najlepiej zbrodnica działalność frakcji Tita w Komunistycznej Partii Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że z dnia na dzień narastają nowe fakty, które niewątpliwie otworzą oczy terroryzowanym, oszukanim i błędzącym jeszcze komunistom Jugosławii.

Niebezpieczeństwo takich „ideologicznych wypaczeń jest rezultatem przenikania do szeregow partii obcych i wrogich ideologicznie wpływów. Z takim niebezpieczeństwem zetknęła się ostatnio PPR, z niebezpieczeństwem tym groźniejszym, że nosicielem pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia był ówczesny sekretarz generalny partii tow. Gomulka.

Sierpniowe Plenum KC PPR, które w sposób najbardziej zdecydowany odparło te antypartyjne zakusy, było największym wydarzeniem w historii naszej partii. Jeśli Polska Partia Robotnicza potrafiła zawczasu ujawnić pravicowe i nacjonalistyczne odchylenie, wypowiedzieć mu bezwzględna walkę i zwyciężyć je, to było to możliwe dlatego, że podstawowe kadry naszej Partii kierowały się przebogatym doświadczeniem WKP (b), że wzorem dla nich była niezłomność WKP (b) w walce przeciwko wszelkim próbom znieszczenia marksizmu — leninizmu, w walce o ideową i organizacyjną jedność szeregow partyjnych.

Partia nasza nie potrafiłaby przezwyciężyć pravicowego i nacjonalistycznego odchylenia, gdyby jej podstawowe kadry nie dążyły do tego, by doświadczenie polskiego ruchu robotniczego pogłębić przez poznanie i przyswojenie sobie doświadczenia WKP (b) przez poznanie dzieł Lenina i Stalina, gdyżby nie wychowywały się na stalinowskim „Krótkim Kursie Historii WKP (b)”.
Z bogatego arsenału, w jaki „Krótki Kurs Historii” uzbraja kadry rewolucyjne krajów demokracji ludowej, należy szczególnie podkreślić kilka stwierdzeń, które właśnie dzisiaj stanowią wskazania programowe dla rewolucyjnej działalności partii komunistycznych i robotniczych. „Jeżeli rozwój dokonywał się na drodze ujawniania się sprzeczności wewnętrznych, na drodze ścierania się — na gruncie tych sprzeczności — sił przeciwnych w celu przewyższenia tych sprzeczności, to rzecz jasna, że walka klasowa proletariatu jest zjawiskiem zupełnie naturalnym i nieuniknionym. A zatem nie należy zacierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i wyświeślać.

NIE NALEŻY TŁUMIĆ WALKI KLASOWEJ, LECZ TRZEBA JĄ DOPROWADZAĆ DO KOŃCA”. („Krótki Kurs”, wyd. polskie, Moskwa, 1945, str. 119—120).

Tą zasadą kierowała się nasza Partia wystepując z całą stanowczością przeciw opornym, którzy stawali właśnie nie do zwycięstwa.
(Ciąg dalszy na str. 2-e)

Polska - wzorem swobód obywatelskich

Przemówienie ministra Modzelewskiego na Komisji Społecznej ONZ

PARYŻ PAP. — Po zakończeniu debaty nad protokołem w kwestii zwalczania handlu narkotykami, komisja społeczna ONZ przeszła do rozpatrywania projektu międzynarodowej deklaracji praw człowieka. Projekt ten był rozpatrywany na sesji rady gospodarczo-społecznej ONZ w lipcu — sierpniu tego roku, która jednak nie przyjęła go w sposób definitywny przekazując materiały na obecną sesję.

Dyskusję rozpoczęła Eleonora Roosevelt, będąca współautorem projektu, poczym zabierało głos szereg mówców, podkreślając w wypowiedziach brak i niedostateczność dokumentu.

Na sobotnim posiedzeniu komisji zabrał na temat projektu głos szef delegacji polskiej — minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski. Przemówienie jego, wyrażające punkt widzenia kraju demokracji ludowej, słuchane było z powszechnym zainteresowaniem. „Rząd polski — oświadczył minister Modzelewski — traktował od samego początku zagadnienie praw człowieka z należytą uwagą ustosunkowując się pozytywnie nawet do najmniejszych osiągnięć Narodów Zjednoczonych i ich organów w tej tak ważnej i zarazem wzniołej dziedzinie.

Współczesne ustawodawstwo polskie w pełni realizuje zasadę równouprawienia, usuwając wszelkie formy jakiegokolwiek dyskryminacji. Już Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 22 lipca 1944 r. proklamował „równość wszystkich obywateli, bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolność organizacji politycznych, zawodowych, prasy i sumienia”.

Następne akty mego rządu poszły w tym samym kierunku gwarantując wolność osobistą, prawo do własności, prawo zrzeszania się, wolność i równouprawienie wyznań religijnych, wolność badań naukowych, prawo do pracy i wypoczynku, bezpłatnego nauczania, ochronę życia rodzinnego. Ze wszystkich tych uprawnień korzysta każdy obywatel Rzeczypospolitej w równym miarze bez jakiegokolwiek formy dyskryminacji bez względu na swoją narodowość, pochodzenie, rasę, kolor skóry, wykształcenie, pozycję społeczną, wyznanie itp.

W ten sposób prawo nasze nie tylko proklamuje równość pod względem rasy, narodowości lub koloru skóry, ale wyraźnie bierze

w obronę tych, którzy materialnie mogą okazać się słabszymi i przez to stać się obiektem prześladowań.

Zwracam na to uwagę, gdyż w wielu krajach wzniosłe deklaracje pozostają bez żadnych sankcji materialnych i dlatego nie posiadają efektywnego znaczenia. Chciałbym przy tej sposobności przypomnieć również, że w Polsce karze wieloletniego więzienia podlega ten, kto podlega do agresywnej wojny.

Zwracam na to szczególną uwagę, ponieważ nie możemy mówić o prawach człowieka bez zagwarantowania mu prawa pokojowej pracy. Jeśli powinno być karane podleganie do naruszania nietykalności cielesnej jednego człowieka, tym bardziej taka deklaracja jak ta, którą omawiamy, winna przewidywać konkretniejszy zakaz propagowania wojny agresywnej jako środka regulowania stosunków międzynarodowych.

Jak wynika z tego wszystkiego co powiedziałem, nasze osiągnięcia przewyższają o wiele propozycje zawarte w leżącym przed nami dokumencie. Nam ten dokument już nie wystarcza. Te zważne postępy w rozwoju spraw ludzkich i realne gwarancje ich wykonywania stały się możliwe, ponieważ w Polsce doszły do rządu siły prawdziwej demokracji, ponieważ zniknęła różnica pomiędzy ludem, a wyrażającym jego interesy rządem, ponieważ Lincoln mówił — a my realizujemy słowa: „rząd ludu przez lud dla ludu”.

Mając ten fakt na uwadze sądzę, że poważne ustosunkowanie się do problemu praw ludzkich wymaga nie abstrakcyjnych deklaracji i oderwania się od rzeczywistości dnia dzisiejszego, ale wręcz przeciwnie — wymaga ona konkretnego powiązania praw jednostki z jej obowiązkami, konkretnego powiązania aspektu prawnego z tem ekonomiczno — socjalnym, konkretnego powiązania proponowanej deklaracji z konkretnym wyborem pomiędzy silami wojny, reakcji i ucisku, a siłami pokoju, postępu i wolności. Trwałe decyzje, które odegrały swą rolę zawsze były podejmowane na gruncie istniejącej rzeczywistości — wszystkie inne przeszły do historii jako dokumenty papierowe, gdyż z abstrakcji nic poza fikcją powstać nie może.

Ozywione walki w Grecji

PARYŻ (PAP). — Oddziały armii Markosa w wyniku zwycięskiego ataku zajęły miejscowość Lepotkaria po złamaniu oporu przeciwnika. Artyleria oddziałów demokratycznych ostrzeliwała przez dłuższy czas miasto Kastoria. Oddziały kawalerii wojsk demokratycznych zaatakowały siły nieprzyjacielskie i zmusiły je do odwrotu na wyznione Sofades.

Oddziały partyzanckie dokonały szeregu sabotaży na linii kolejowej Verria — Skidra.

Duńska delegacja w Warszawie

prowdzi rokowania w sprawie nowej umowy handlowej z Polską

WARSZAWA (PAP). — W dn. 2.10. br. przyjechała do Warszawy 13-osobowa delegacja duńska w celu zawarcia nowej umowy handlowej polsko-duńskiej na r. 1949. Delegacji

duńskiej przewodniczył p. E. Blechingberg, dyrektor w duńskim ministerstwie Spraw Zagranicznych. Delegację na dworcu powitali przedstawiciele ministerstwa Przemysłu i Handlu, Narodowego Banku Polskiego oraz Centrali Węgowej. W godzinach przedpołudniowych przewodniczący delegacji duńskiej wraz z duńskim posłem w Warszawie, ministrem pełnomocnym p. Wilhelmem Eickhoffem przyjęli gościa przez wiceministra Grossfelda.

Rokowania handlowe polsko-duńskie rozpoczną się w poniedziałek w dn. 4 października. Przewodniczącym delegacji polskiej będzie minister pełnomocny Antoni Roman.

Statek „Lech” zatonał

KOPENHAGA (PAP). — Z Kopenhagi donoszą, że polski statek frachtowy „Lech” zatonął w pobliżu Darsen Ort na minie, która przy użyciu wyrzuciła tak znaczne szkody, że statek musiał być zatonięty.

Statek „Lech” był w drodze z Gdyni do Kopenhagi z 8 pasażerów, w tym 4 Polaków. uratowano i przetransportowano do Kopenhagi. „Lech” był w drodze z Gdyni do Kopenhagi z 8 pasażerów, w tym 4 Polaków.

Nasz artykuł osiągnął pożądaný skutek

Tow. Golygowska otrzymała mieszkanie

Opublikowany przez nas kilka dni temu artykuł o jednej z pionerek ruchu wieloletnich w Warszawie i członkowie robotnicy przemysłu bawelnianego nie minął bez echa.

Tow. Golygowska, która, jak pisaliśmy, znajdowała się wraz z córkami w fatalnych warunkach mieszkaniowych, otrzymała na

mocy decyzji Cent. Zarządu Przemysłu Włókienniczego mieszkanie w noworemontowanych domach na Stokach.

W dniu wczorajszym tow. Golygowska przeprowadziła się i objęła w posiadanie swe nowe mieszkanie, składające się z pokoju z kuchnią i zaopatrzone we wszelkie wygody.

Książka, która uczy walczyć i zwyciężać

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej).
światła, lecz do tłumienia walki klasowej, którzy usiłowali tamować walkę o ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych szczególnie na wsł.

Partia nasza, kładąc fundamenty pod budowę Socjalistycznej Polski, pamięta o tym, że „SOCJALIZMU BUDOWAĆ BEZ CHŁOPSTWA NIE MOŻNA TAK SAMO JAK CHŁOPSTWO NIE MOŻE WYBRNAĆ Z NEDZY BEZ PROLETARIATU”. (Stalin — Dzieła, tom VIII, str. 92).

„Krótki Kurs Historii WKP (b)“ jest przeniknięty duchem głębokiego internacjonalizmu poczuciem nierozdzielnej wspólnoty interesów kraju-socjalizmu i mas pracujących całego świata. Doświadczenie wojny narodów Europy przeciw niemieckiemu faszyzmowi, wyzwolenie ról bohaterów Armii Radzieckiej jeszcze bardziej pogłębiły poczucie tej wspólnoty historycznych losów wszystkich narodów milujących pokój oraz nierozdzielności łączności ich losów ze wzrostem sił i potęgą Związku Radzieckiego.

Doświadczenie ostatnich powojennych lat i agresywna polityka imperializmu amerykańskiego, dążącego do unicestwienia suwerenności narodów europejskich. CORAZ BARDZIEJ UMACNIAJĄ WIĘZY BRATERSTWA I NIEROZERWALNEJ ŁACZNOŚCI IDEOLOGICZNEJ MIĘDZY KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ A ZSRR.

Ostatnie miesiące stanowiły dla Polskiej Partii Robotniczej szkołę pogłębionej samokrytyki. Kierownictwo Partii przyznało również samokrytycznie niedocenianie ogromnego znaczenia wychowawczego. Jakże ma dla szkolenia partyjnego „Krótki Kurs Historii WKP (b)”. Dlatego też, wkroczyliśmy zdecydowanie na drogę wychowania nie tylko aktywistów ale i całej partii w duchu marksizmu-leninizmu. KC Polskiej Partii Robotniczej powołał uchwałę oświadczenia nowego wrdania „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)“ w języku polskim, wprowadzenia we wszystkich szkołach partyjnych specjalnego kursu historii WKP (b), jak również wydania w języku polskim w ciągu najbliższych lat wszystkich dzieł Lenina i Stalina.

Wzrost aktywności, jaki na skutek uchwał Plenum KC PPR, nastąpił w szeregu i w całej polskiej klasie robotniczej, świadczy o tym, że partia w walce z prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniem umacnia swą więź z masami — tym nie wyczerpanym źródłem jej siły, że wkroczyła na słuszną drogę odpowiadającą dążeniom i nadziejom najszerzych mas ludowych. Pamiętam słowa Lenina: „W MASIE LUDOWEJ JESTEŚMY PRZECIEŻ WSZYSTKI KROPLA W MORZU I RZADZIEĆ MOŻEMY WTEDY TYLKO, KIEDY TRAFNIE WYRAŻAMY TO, CO TKWI W ŚWIADOMOŚCI LUDU” (Lenin — tom XXVII, str. 256).

Ażebym z honorem spełnić to wielkie zadanie, aby nieustannie wzmacniać więź z masami i uczyć się u mas ludowych, trzeba uzbroić się w doświadczenie WKP (b), trzeba, aby miliony członków partii uczyły się stałnolewicowego „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)“.

Pomoże to kadrom partyjnym wszystkich krajów głęboko i twórczo zrozumieć rewolucyjne doświadczenia swojej klasy i poprowadzić swe narody do socjalizmu.

JAKUB BERMAN

Krajowy Zjazd T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczął swe obrady we Wrocławiu

WROCLAW PAP. W dniu wczorajszym we Wrocławiu rozpoczął swe obrady drugi Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

O godz. 9-ej rano obszerna sala konferencyjna domu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych wypełniają liczne delegacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z całego kraju i delegacje z zagranicy.

Ściany sali dekorują hasła: „Niezlomny sojusz polsko-radziecki, to walka o trwałą pokój”, „Niech żyje Wódz Narodów ZSRR, wielki przyjaciel Polski Generalissimus Stalin”, „Niech żyje niezłomny przewodnik w walce o wyzwolenie, o wolność i demokrację Prezydent Bolesław Bierut”, „Niech żyje klasa robotnicza Polski — przodująca siła demokracji ludowej, niezachwiany ręcznik sojuszu i przyjaźni z ZSRR”.

Zjazd zagają przez Towarzystwa minister Świątkowski witając przedstawicieli rządu, ambasady radzieckiej w Polsce, licznie przybyłych delegatów partii politycznych, Zw. Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych przedstawicieli nauki i kultury, przodowników i przodownic pracy i delegatów z zagranicy.

Zebrał się tu — rozpoczyna minister Świątkowski — na doręczny statutowy zjazd krajowy delegatów, aby w ogniu dyskusji pogłębić i wzmocnić ideologię naszej organizacji, uczynić ją silną, zarówno liczebnie jak ideologicznie, pogłębiając równocześnie w naszych masach członkowskich świadomość wagi i znaczenia jedynie słusznej linii politycznej jaką reprezentuje odrodzona Rzeczpospolita Polska, budując trwałą most przyjaźni polsko-radzieckiej, jako jedyną z nallepszych reżymów wolności i swobodnego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego narodu. Zebrał się tu, aby zamianować serdeczny stosunek narodu polskiego do narodu

radzieckiego, aby podpisać znaczenie wspólnej pracy i walki dla międzynarodowego obozu pokoju, wolności i niepodległości narodów, na których czele kroczą opromieniony chwałą i sympatią Związek Radziecki.

Abdullah uwięził muftiego Jerozolimy

Kłótnie między państwami arabskimi przybierają na sile

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reuters, powołująca się na dobrze poinformowane źródła, *Dżamal al Husseini, mufti Jerozolimy, a obecny minister spraw zagranicznych nowostworzonego arabskiego rządu Palestyny, został uwięziony w Ammanie przez króla Abdullaha.*

Husseini przybył do Ammanu w celu uzy-

Bevin wraca do Londynu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, iż minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin wraca we wtorek do Londynu, gdzie zabawi około 3 tygodni.

Przyjechał, dla której minister Bevin opuścił sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ, nie została wymieniona.

skania od króla Abdullaha uznania nowego arabskiego rządu w Palestynie.
Uwięzienie Husseini'ego jest wynikiem sprzeczności, istniejących w łonie Ligi Arabskiej w sprawie Palestyny. Utworzenie nowego rządu arabskiego w Palestynie spotkało się z sprzeciwem króla Abdullaha, który uważa Husseini'ego za sprawcę rozłamu i sporów w łonie Ligi Arabskiej.

Milicjanci otrzymają nowe mundury koloru stalowego — w dniu Święta MO

WARSZAWA (PAP). — 9 października br. w dniu święta czwartej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej wszyscy funkcjonariusze M. O. otrzymają nowe mundury koloru stalowego.

Dzięki pozytywnemu ustosunkowaniu się Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz dzięki temu, że polski przemysł włókienniczy wykonał zamówienie na czas, wszyscy funkcjonariusze MO w dniu 9.10. wystąpią w nowych mundurach.

Katastrofalna drożyzna we Francji

PARYŻ PAP. — Jak już podaliśmy, cena węgla we Francji została podniesiona o 22 proc., elektryczności o 19.5 proc., gazu o 25 proc. Wzrost cen uważa się za katastrofę gospodarczą, gdyż ludność wobec zbliżającej się zimy nie będzie mogła podjąć wydatków najbardziej koniecznym. Podwyżka cen dotyczy

bowiem najbardziej elementarnych artykułów. Podwyżka cen węgla, elektryczności i gazu pociągnęła za sobą ceny artykułów przemysłowych. W kołach gospodarczych podaje się, że ceny materiałów tekstylnych wzrosną o 15 proc., mydła o 12 proc., szkła o 18 proc., cementu o 16 proc., cegieł o 12 proc., nawozów sztucznych o 25 proc.

Lud francuski do ministra Wyszynskiego

PARYŻ PAP. — W Rouen odbył się masowy wiec, w którym wzięło udział 10 tys. osób. Zebranie było poświęcone obecnej sytuacji międzynarodowej. Na zebraniu tym postanowiono jednomyślnie skierować do min. Wyszynskiego depechę, zawierającą całkowite poparcie propozycji radzieckich w sprawie rozbrojenia.

Rozkład francuskiej partii socjalistycznej

PARYŻ PAP. — Dzienniki donoszą o licznych wystąpieniach z SFIO. Deputowany socjalistyczny Senegalu, Senghor oświadczył dziennikarzom, że postanowił opuścić SFIO. Przystąpił on do grupy niezależnych deputowanych Francji morskiej. Grupa ta ma charakter lewicowy.

Sekretarz prowincjonalnego oddziału SFIO, Coucy przystąpił do partii komunistycznej, po ciągnając za sobą innych członków SFIO.

Delegacja włoskich związków zawodowych przybyła z wizytą do włóknarzy łódzkich

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi 7-osobowa delegacja włoskich Związków Zawodowych, powitana na dworcu Kaliskim przez przedstawicieli OKZZ z tow. tow. Grądeckim, Spychałą i Piwowarską na czele. W skład delegacji włoskiej wchodzi: poseł *Berto Sannicola* — sekretarz Rady Zakładowej trustu chemicznego, *Montecatini Giacomo Rollano* — członek Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, *Ebo Ruiz* — członek Rady Zakładowej zakładów „Ansaldo” w Genui, *Ernesto Rossi* — członek Rady Zakładowej zakładów „Otto” w Genui, *Secondo Perone* — członek Rady Zakładowej fabryki „Fiat”, *Giuliano Pillucio* — członek Rady Zakładowej fabryki „Marelli” w

Mediolanie i *Alfonso Gatto* — poeta i dziennikarz. Delegacji towarzyszył przedstawiciel KCZZ tow. Franczyk.

Goście włoscy odwiedzili siedzibę łódzkiej OKZZ, gdzie przewodniczący tow. Widawski zapoznał ich z pracą poszczególnych związków zawodowych w okręgu łódzkim i jej wynikami, zwracając szczególną uwagę na strukturę organizacyjną Zw. Zawodowego Włóknarzy. Następnie związkowcy włoscy udali się do Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1. Na terenie zakładów delegacji zwiedził wszystkie działy produkcji tkanin bawełnianych, żywo interesując się wszelkimi unowocześnieńiami technicznymi, nieznanymi dotychczas we Włoszech.

Bogacz wiejski - sabotażysta skazany na karę dożywotniego więzienia

WROCLAW (PAP). — Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Zgorzlecu rozpatrzył sprawę Stanisława Opasała, z wykształcenia agronoma, oskarżonego o sabotaż gospodarczy i nadużycia w powierzonym jego kierownictwu państwowym majątku ziemskim.

Stanisław Opasała będąc właścicielem gospodarstwa rolnego w m. Dłużyna Dolna, objął jednocześnie funkcję kierownika ośrodka oświaty rolniczej w tej samej miejscowości i świadomie obniżał zdolności produkcyjne majątku ośrodka przez niedbałą uprawę roli i celowe zostawianie ugorów. Oskarżony wszystkie otrzymane z urzędu ziemskiego subwencje i przydziały na zagospodarowanie ośrodka zużywał przede wszystkim na potrzeby wie-

skiego gospodarstwa.
Powołani przez sąd biegli stwierdzili, że straty poniesione przez Państwo na skutek sabotażowej gospodarki Opasała wynoszą około 2,5 miliona złotych.

Sąd biorąc pod uwagę świadomie szkodliwe działania oskarżonego, skazał Opasałę na karę dożywotniego więzienia.

Łódź oczekuje CYRKU Nr 2

6166K

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glucka

45)

— Właśnie. Tak twierdzą koledy z Zakładu Medycyny Sądowej, ale mogą zapewnici, że serce miał zmarły bardzo silne, fenomenalne wprost. Jestem więc tą opinią zdziwiony i zaskoczony. Wierucki jednak podał w swoim opowiadaniu szczegóły śmierci, które w znacznym stopniu opinie tę potwierdzają. Mówił mianowicie, że, gdy usłyszał dwa suche strzały rewolwerowe i gdy z powrotem stanął na progu gabinetu, Glueck czas jeszcze jakiś odwrócony był do niego tyłem, nim runął nagle na podłogę. Strzały, jak stwierdza sekcja, nie były jednak śmiertelne i Glueck mógł z odniesionymi ranami mimo krwawienia wybiec z gabinetu i alarmować w dalszym ciągu, chyba że w międzyczasie poniosłby śmierć z ręki Wieruckiego. Jeśli mimo powierzchowności ran dyrektor zmarł tak nagle, wniosek stałby jasny, że zgon ten nastąpił z innej przyczyny. Nasuwa się najzupełniej naturalne przypuszczenie, że odmówił mu posłuszeństwa właśnie samo serce, to jest jedyny logiczny wniosek i właśnie z tym wnioskiem nie mogę się pogodzić.

— Dlaczego, skoro wyjaśnia okoliczności śmierci i znajduje w dodatku pewne

uzasadnienie w stanie zwłok — dopytywał się tym razem sędzia Nosek.

— Glueck nie tylko nigdy na serce nie cierpiał, ale nie był również nerwowy, nie podlegał trwogom, a więc mało miał danych na to, aby zakończyć swój żywot gwałtownym atakiem serca.

— To w takim razie niech pan odda do analizy zaskrzepłą krew zmarłego, może na tej drodze uzyskamy jakieś dodatkowe informacje — poradził jeszcze Nosek i zamyślił się, a po chwili powiedział. — Pierwszy raz mam istotnie do czynienia z taką sprawą, gdzie po strzałach pada na ziemię trup człowieka, ale człowiek ten umiera sobie w międzyczasie na jedną z naturalnych chorób niewinniając w znacznym stopniu zamachowca. Sprawa ta jest zbyt skomplikowana, aby była prawdziwa. W tym jest jeszcze coś więcej.

— Nie twierdziłem przecież, że atak serca był u Waldemara Glucka wypadkiem naturalnym, wprost przeciwnie. Jestem nim w najwyższym stopniu zdumiony. Sądzę też, że dyrektor mógł być otruty — stwierdził doktor, czym wywołał nową konsternację.

— Otruty? To przecież sekcja musiałaby fakt taki natychmiast wykazać! — zaprotestował wtedy najwinnie sierżant Hennert.

— Niekoniecznie. Istnieje trucizna bardzo trudna do wykrycia w organizmie, atakująca wyłącznie serce. Używana jest przez agencje szpiegowskie i prawdopodobnie w nalezione została w Anglii lub Niemczech do usuwania z widowni politycznej niewygodnych osób bez wywoływania rozgłosu i skandalu. Lekarz stwierdza zgon na atak serca i jeśli nie istnieją żadne podejrzone okoliczności tego zgonu, nawet mu przez myśl nie przejdzie, że ma do czynienia ze zbrodnią. Nie jest wykluczone właśnie, że Glueck zginął w ten sam sposób. To tłumaczyłoby wiele. Trucizna ta nie działa bowiem nagle, raczej zawsze powoli i to po pewnym upływie czasu, aby śmierć wyglądała naturalnie. W naszym wypadku jednak towarzyszyły jej tragiczne okoliczności i stąd wypływają moje podejrzenia. Już rano, gdy poraz pierwszy obejrzałem trupa, miałem wątpliwości, czy dyrektor Glueck umarł z powodu odniesionych przez niego ran postrzałowych, prosiłem więc również o dokonanie analizy krwi. — Zwracając się zaś specjalnie do Noska w zakończeniu swych wyjaśnień zapytał. — Dlaczego pan wspominał o analizie krwi, czy zna pan działanie tej trucizny?

— Miałem już w swej praktyce trzy wypadki otrucia cardiabellum, jak popular-

nie nazywają tę truciznę w sferach lekarskich — przyznał się Nosek. — Wszystkie te jednak wypadki zdarzały się wśród szpiegów, nie pojmuję więc, skąd ta trucizna dotarła do znajomych Glucka?

— Kobiety potrafią zdobyć każdą truciznę — odpowiedział wtedy Hennert. — Przekonany był bowiem, że trucizna jest przede wszystkim bronią kobiety.

— Nie rozumiem pana! — wykrzyknął prokurator. — Mów pan jaśnie! — Zwrócił się do niego Brozowski.

— Prawie że się wtedy wygadał, ale w ostatniej chwili zdołał właściwą swą myśl zataić.

Przecież już dawno powinniśmy przypuścić, że jedna z licznych ofiar dyrektora Glucka, któraś poprostu z uwiedzionych przez niego kobiet zechciała go otrudzić i użyła do tego cardiabellum.

— Myśli pan? — Nie dowierza tym słowom prokurator. — Wprowadza pan trzecią już osobę lub raczej cały zespół osób, jak wynika bowiem z zeznań, Glueck nie skąpił sobie romansów, a nie rozwikłaliśmy jeszcze udziału w zbrodni Wieruckiego i Korea. Jeśli nawet Wierucki odpada, to pozostaje Kore i niewyjaśnione dotąd tajemnicze strzały, które jednak do zmarłego odano. I teraz to cardiabellum, czy nie próbujemy czasem sami zbyt komplikować całej tej sprawy? — d. c. n.

Rozpoczynamy bitwę:

O czystość szeregów partyjnych — aktywną rolę kół partyjnych i masy członkowskiej

Bliisko trzy lata temu na I Zjeździe Polskiej Partii Robotniczej wysunięto zostało hasło stworzenia milionowej partii mas pracujących. Wówczas, w końcu 1945 roku, było jeszcze wielu sceptyków, którym to hasło wydawało się nieziszczalnym marzeniem. Ludziom tym dwoity i troiły się w oczach siły wroga klasowego, zdawało im się, że wpływy Mikolajczyka i innych reakcyjnych ośrodków są przede wszystkim niebezpieczne. Ale bojowe kadry naszej Partii wierzyły niezachwianie w siłę, w niezłomną moc naszych słusznych haseł.

RZECZYWISTOŚĆ potwierdziła słuszność naszych przewidywań. Partia nasza śmiało szła do ataku na wroga, prowadząc milionowe rzesze ludzi pracy w mieście i na wsi od jednej bitwy do drugiej, od zwycięstwa do zwycięstwa. W trakcie tej walki coraz wyżej podnosiła się świadomość polityczna i społeczna, coraz bardziej rosło doświadczenie mas ludowych. Różni autorzy Polskiej Partii Robotniczej, krepła wiara ludu w słuszność naszej drogi. W miarę tego coraz bardziej rosły i szeregi naszej Partii. Najlepsi ludzie klasy robotniczej, czołowe zastępy inteligencji pracującej, dziesiątki tysięcy proletariatu i półproletariatu wiejskich, najbardziej świadome warstwy biednych i średnich chłopów zasilały karnie szeregi PPR.

POTEŹNY wzrost liczebny Partii jest naturalnym wynikiem wzrostu jej roli i autorytetu w masach ludowych. Ale w miarę wzrostu roli Partii, jej wagi gatunkowej w kraju, musiała coraz bardziej wzrastać wymagania, jakie wobec członka PPR wysuwały masy pracujące i jaka sama Partia musiała wysuwać wobec swoich członków.

CZY MOŻEMY jednak powiedzieć, że wszyscy bez wyjątku członkowie Partii są na wysokości zadania, że wszyscy jednakoowo poczuwają się do odpowiedzialności, jaka na nich ciąży? Niestety, nie. Do naszej Partii, jako do stronnictwa rządzącego, dostały się bowiem elementy obce klasowo. Prześlizgnęły się do Partii jednostki, których zamiarem było wykorzystanie legitymacji peperowskiej dla własnych korzyści. Obecnie, kiedy po uchwałach lipcowego i sierpniowego Plenum nastąpiło wzmocnienie czujności w Partii, spostrzegamy się, że mamy w naszym gronie pańszczyźniane, różnych kombinatorów i spekulatorów, łapowników i szabrowników. Mocno zachwaszczona są nasze organizacje na wsi. Raz po raz sygnalizują o wypadkach, kiedy na czele kół, czy nawet gminnych komitetów stoją bogacze wiejscy i kupcy. Co gorsza, do naszych organizacji przeniknęli poszczególni ludzie z mocno obciążoną przeszłością, byli, dzieła burżuazyjnych i faszystowskich partii, szalenicy i endecy, uprawiający dziś w Partii szowinistyczną propagandę, szerzący antypaństwowe i antyradzieckie łgarstwa.

TRZEBA przyznać, że nie byliśmy dość uważni i czujni, nie przestrzegaliśmy statutowych przepisów o przyjmowaniu członków, traktowaliśmy to często jako czysto formalność, nie badaliśmy przeszłości zgłaszających się do Partii. Nasze komitety miejskie i powiatowe nie czuwały nad składem socjalnym organizacji partyjnych, nie regulowały napływu nowych członków z punktu widzenia ich klasowego pochodzenia i przynależności. Zaniedbania te były rezultatem osłabienia poczucia zaostrzającej się walki klasowej, braku krytyki i samokrytyki, niedostatecznej znajomości nauki leninizmu o partii nowego typu, będącej awangardą klasy robotniczej. W chwili obecnej, kiedy stojmy wobec faktu dalszego zaostrzenia się walki klasowej, sprawa czystości szeregów nabiera wagi szczególnej.

MUSIMY w krótkim czasie, jeszcze przed zjednoczeniem jak najdokładniej uwolnić Partię od wszelkich obcych i niepożądanych elementów, musimy gruntownie oczyścić Partię z zamaskowanych wrogów i dywersantów, ze złodziei i marnotrawców dobra społecznego, ze spekulatorów i szabrowników, ze wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy, z karierowiczów i łapowników.

MUSIMY również usunąć z naszych szeregów ludzi zdemoralizowanych, nalogowych piłaków i tych, którzy swym niemoralnym postępowaniem w życiu prywatnym budzą do końca zgorszenie, szkodzą dobremu imieniu Partii. Nie możemy również pozostawić w Partii tych, którzy złośliwie łamią dyscyplinę partyjną i służbową, ludzi, którzy sabotują wspólną pracę.

PRZYSTĘPUJĄC do oczyszczenia szeregów Partii z elementów obcych, musimy zadanie to realizować w oparciu o szeroką masę członkowską, przede wszystkim zaś o kół partyjnych. W dotychczasowej praktyce popełnialiśmy często błąd, który polegał na tym, że komitety partyjne (powiatowe, miejskie, dzielnicowe) wydalaly kogoś z Partii bez stawiania sprawy na zebraniu organizacji, do której wykluczony należał. Członkowie Partii nie mogli wskutek tego przedyskutować sprawy, wyciągnąć z niej należytych wniosków.

NIE WOLNO pominąć również i tego momentu, że komitety powiatowe mogły się nieraz w swych decyzjach mylić, zostawiając w Partii kogo w istocie należałoby wywalić, lub odwrotnie — wydalając kogoś nazbyt pochopnie bez zasłaganie opinii kół. Na niedawnym aktywnym gminnym w Bilgoraju komitety powiatowy oznajmił, że wydalony z Partii komisarz ziemski, Dąbrowski, został ponownie przyjęty pod warunkiem, że swą pracą wykazuje, że nie ma zamiaru zamazywać różnic klasowych na wsi. Jak dalece nieprzemysłany był ten krok komitetu powiatowego może świadczyć fakt, że przemawiając na tej samej naradzie Dąbrowski powtórzył znaną bajeczkę bogaczy wiejskich, jakoby na wsi byli „tylko zebraicy i leniuchy, którzy zazdrozczą pracu-

jącym i zamożnym”. Aktywiści gminni opowiedzieli sporo faktów, świadczących o ścisłym powiązaniu Dąbrowskiego z bogaczami. Gdyby komitet powiatowy zasięgnął w porę opinii dolowych organizacji partyjnych, nie doszłoby do błędnej uchwały o przywróceniu Dąbrowskiego w prawach członkowskich. AKCJA oczyszczenia szeregów partyjnych od elementów obcych i niepożądanych jest oczywiście sprawą wymagającą od wszystkich ogniw partyjnych wielkiego poczucia odpowiedzialności. Trzeba się tu wystrzegać łatwych lub pochopnych kroków, czuwać, by na bieg tej lub innej sprawy nie mogły mieć jakiegokolwiek wpływu czyjeś osobiste porachunki.

O CAŁKOWITYM powożeniu akcji zadecydują nasze kół partyjne, ich aktyw zwłaszcza, pod warunkiem jednak, że uświadomią sobie w pełni wagę sprawy i wielką odpowiedzialność, jaka na nich ciąży.

uczynym i zamożnym”. Aktywiści gminni opowiedzieli sporo faktów, świadczących o ścisłym powiązaniu Dąbrowskiego z bogaczami. Gdyby komitet powiatowy zasięgnął w porę opinii dolowych organizacji partyjnych, nie doszłoby do błędnej uchwały o przywróceniu Dąbrowskiego w prawach członkowskich. AKCJA oczyszczenia szeregów partyjnych od elementów obcych i niepożądanych jest oczywiście sprawą wymagającą od wszystkich ogniw partyjnych wielkiego poczucia odpowiedzialności. Trzeba się tu wystrzegać łatwych lub pochopnych kroków, czuwać, by na bieg tej lub innej sprawy nie mogły mieć jakiegokolwiek wpływu czyjeś osobiste porachunki.

O CAŁKOWITYM powożeniu akcji zadecydują nasze kół partyjne, ich aktyw zwłaszcza, pod warunkiem jednak, że uświadomią sobie w pełni wagę sprawy i wielką odpowiedzialność, jaka na nich ciąży.

uczynym i zamożnym”. Aktywiści gminni opowiedzieli sporo faktów, świadczących o ścisłym powiązaniu Dąbrowskiego z bogaczami. Gdyby komitet powiatowy zasięgnął w porę opinii dolowych organizacji partyjnych, nie doszłoby do błędnej uchwały o przywróceniu Dąbrowskiego w prawach członkowskich. AKCJA oczyszczenia szeregów partyjnych od elementów obcych i niepożądanych jest oczywiście sprawą wymagającą od wszystkich ogniw partyjnych wielkiego poczucia odpowiedzialności. Trzeba się tu wystrzegać łatwych lub pochopnych kroków, czuwać, by na bieg tej lub innej sprawy nie mogły mieć jakiegokolwiek wpływu czyjeś osobiste porachunki.

UCZENI ZSRR GOŚCIAMI ŁODZI

Przebieg pobytu historyków radzieckich w naszym mieście

Robotnicza Łódź gościła w swych murach dwóch przedstawicieli nauki radzieckiej, znanych historyków — współpracownika Akademii Nauk ZSRR, autora szeregu prac z zakresu historii i archeologii wschodnich Słowian, badacza zagadnień słowiańskich, prof. Piotra Treliakowa oraz naukowego współpracownika Akademii Nauk prof. Iwana Udalcowa. Profesor Udalcow jest znanym specjalistą w zakresie historii Słowian zachodnich. Szczególną uwagę zwracają na siebie jego prace, badające przebieg rewolucji w 1848 roku na terenie ziem słowiańskich. Uczni radzieccy przybyli do Łodzi na zaproszenie Łódzkiego Uniwersytetu, po uprzednim zwiedzeniu szeregu ośro-

ków naukowych w Polsce. Brali również udział w niedawno odbytym we Wrocławiu Kongresie Historyków.

Przyjęcie historyków radzieckich w naszym mieście miało niezwykle serdeczny charakter, pogłębiający wzajemny przyjaźni i współpracę między światem nauki polskiej a radzieckiej. Po przybyciu uczni radzieccy zostali powitani przez przedstawicieli Uniwersytetu Proroktora tow. prof. Jakubowskiego, oraz prof. Łukaszewicza. Gości radzieckich powitano także w ramieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Komitetu Miejskiego PPR. Po spożyciu śniadania, goście radzieccy udali się do zakładów PZPB Nr 1 (dawniej

Scheibler) celem zwiedzenia fabryki i zapoznania się z łódzkim światem pracy.

Na terenie fabryki uczonych radzieckich w imieniu zarządu robotniczego powitała przewodnicząca pracy, tow. Bronisława Świtoniak, sekretarz dzielnicy fabrycznej, tow. Kaczmarek, sekretarz Komitetu Fabrycznego, tow. Śliwiński, oraz przedstawiciele dyrekcji i Rady Zakładowej. Po serdecznym przywitaniu udano się do hal fabrycznych. Goście radzieccy żywo interesowali się życiem i pracą fabryki, słuchając lachowych wyjaśnień kierowników poszczególnych oddziałów.

Po zwiedzeniu warsztatów pracy udano się do przedszkola i żłobka.

Po zmianie, na terenie świetlicy nastąpiło spotkanie robotników z naukowcami radzieckimi. Spotkanie to odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze, łączącej szczerą, niekłamany ucziem.

Przybyłych gości tłumnie zebrał robotniczy powitał żywiołowymi okrzykami, wznoszonymi na cześć Związku Radzieckiego, tow. ryszka Stalina, nauki radzieckiej, oraz tow. Bieruta. Przewodniczący pracy, tow. W. Polzawicz i C. Fronc wyczęli uczniom w imieniu robotników zakładu piękne wiązanki czerwonych kwiatów.

W imieniu zarządu fabrycznego gości powitał tow. Kaczmarek, przemawiali również — przewodniczący tow. Świtoniakowa i sekretarz tow. Śliwiński. Niemalną burzą oklasków, gorącymi okrzykami na cześć przybyłych robotnicy dali wyraz swym szczerym ucziem w stosunku do przedstawicieli nauki radzieckiej oraz ich wielkiego kraju. Robotniczy przeżądalni, tow. Kopański w swoim krótkim, szczególnie serdecznym przemówieniu prosił gości radzieckich w imieniu wszystkich robotników Zakładu o przekazanie robotnikom radzieckim serdecznych pozdrowień od ich polskich współtowarzyszy pracy.

Następnie zabrał głos prof. Udalcow, który podkreślił, iż w czasie krótkiego, 12-dniowego pobytu na terenie Polski historyków radzieckich szczególnie uderzyły dwa momenty: ogrom zniszczeń wojennych, oraz rozmiary i rozmach robót, związanych z odbudową kraju. Te cechy są wspólne dla radzieckich i polskich ludzi pracy.

„Po powrocie do swego kraju — powiedział prof. Udalcow — opowiemy naszym robotnikom o tym, z jakim zapalem pracują nad odbudową swego pięknego kraju ich polscy towarzysze — robotnicy Wąsawy, Wrocławia i Łodzi. Piękne tradycje proletariatu czerwonej Łodzi znane są i cenione przez radzieckie rzesze pracujące”.

Po przemówieniu prof. Udalcowa prof. Treliakow w krótkich, lecz mocnych i niezwykle gorących słowach podkreślił znaczenie Łodzi i przodującą rolę jej proletariatu w dziejach wspólnych walk robotnika polskiego i rosyjskiego ze wspólnym wrogiem — caratem.

Pochodząc z okręgów włókienniczych i nad Wołgi — powiedział Treliakow — dlatego właśnie bliskie mi są sprawy włókienniczy, znam je i rozumiem. Wiem dobrze, iż włókiennicze radzieccy uważają łódzkich włókienniczy polskich za członków jednej, wielkiej rodziny robotniczej, bo dobrze pamiętają o wspólnych, krwawych walkach w pamiętnych latach 1904 — 5 roku, bo dobrze wiedzą, iż łódzcy robotnicy żyją tymi samymi idealami, którymi żyją robotnicy radzieccy, oraz robotnicy całego świata. W imieniu naszych włókienniczy radzieckich przekazuję wam serdeczne, szczerze, robotnicze pozdrowienia!

Następnie w auli uniwersyteckiej odbył się odczyt na temat „Podstawowych zagadnień historii ZSRR”, który wygłosił prof. Treliakow. Szczelnie zapelniona sala w wielkim skupieniu wysłuchiwała niezwykle treściwymi i pięknie ujętymi obrazowanymi podstawowymi wycieczek historii radzieckiej, które naszkicował prof. Treliakow w swym wyczerpującym i ciekawym referacie. W imieniu zebranych przedstawicieli serdecznie podziękował Rektor prof. Kotarbiński.

Po jednodzielnym pobycie w Łodzi, uczni radzieccy udali się do Wrocławia, gdzie wzięli udział w łączących się obecnie obradach Zjazdu Krajowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.



Przed konferencją aktywu PPS w Łodzi

Chowanie głowy w piasek

Pojednawstwo — to kapitulacja wobec prawicy

Pod tym tytułem czytamy we wczorajszym „Kurierze Popularnym” artykuł wstępny pióra tow. red. Antoniego Pokorskiego.

W najbliższą środę zbierze się aktywny łódzkiej organizacji PPS. Aktyw ten musi posiadać dla naszej organizacji takie samo historyczne znaczenie, jak obrady Rady Naczelnej dla całej PPS. Uchwały tej Rady zasługują sobie bowiem na miano historyczne tylko wtedy, jeżeli najmniejszy ośrodek organizacyjny Partii przystąpi do ich rzetelnego wykonania.

Referat tow. Cyrankiewicza, rezolucja Rady Naczelnej i deklaracja CKW PPS, liczne wypowiedzi członków CKW zostały opublikowane w prasie, stały się tym samym dostępne każdemu członkowi Partii. Zawierają one dokładnie przepracowane sformułowania ideologiczne i wskazania organizacyjne. Nie ma w nich niedopowiedzeń czy dwojakości. Wsparcie na tym wielkim dorobku Rady Naczelnej musimy w organizacji łódzkiej przystąpić do konkretnych decyzji, do rozstrzygnięć tak samo niedwuznacznych, jak niedwuznaczne są wskazania władz centralnych.

— stwierdza na wstępie tow. Pokorski. W pełni zgadzając się z tymi wywodami — dla ilustracji ich pragniemy przytoczyć fakty z narady stołecznej aktywu PPS, narady, która właśnie przystąpiła do niedwuznacznych, konkretnych rozstrzygnięć.

Z organizacji stołecznej PPS usunęci zostali: Jagiello Władysław, Tułodziecki Wacław, Moskiel Jan, Cendrowski, Palacz, Gora, Wolmar, Rudka, Gruska, Najduk, Kowalewski, Lepianka, Wejmar, Sent, Czubek, Rotkiewicz, Dąbrowski Leon, Majewski, Starek, Pniowski, Srebrnogi, oraz 60 właścicieli sklepów, cukierni, fabrykantów — jednym słowem, element obcy klasowo.

W dalszym ciągu swego artykułu tow. red. Pokorski słusznie stwierdza, że z różnych powodów łódzka organizacja PPS nie zdołała dotychczas przewyciężyć — po usunięciu z sekretariatu wojewódzkiego tow. Wachowicza — ideologicznych i organizacyjnych wpływów prawicy. Bardzo ważnym czynnikiem, który wpłynął na ten stan jest istniejąca w naszej organizacji skłonność do pojednawstwa, do zamazywania i kłóśniania różnic istniejących między rewolucyjno-marksyistowską postawą, a prawicową, reformistyczną i oportunistyczną, oraz przypomniała słowa deklaracji CKW mówiące o szkodliwości pojednawstwa.

Zestawmy teraz — w przededniu aktywu te sformułowania z sytuacją istniejącą w łódzkiej organizacji. Przejrzmy dokładnie szereg partyjny, a szczególnie szeregi aktywistów na różnych szczeblach organiza-

cyjnych i spytajmy szczerze: w stosunku do kogo należy zastosować słowa Deklaracji? Gdziekolwiek dostrzeżemy niebezpieczny objaw pojednawstwa, zajmijmy ślusne dyktowane interesem Partii i całej klasy robotniczej stanowisko. Mówmy o tym krytycznie i samokrytycznie, nie osłaniajmy tego rodzaju faktów rzekomą troską o stan organizacyjny, czy „koleżeńską troską” o losy prawicowców.

Pojednawstwo rodzi groźne dla ruchu robotniczego zjawisko dwulicowości, zakłamania, siedzenia na dwu stołkach. Taki stan deprawuje ludzi, wynaturza ich moralnie, spycha ich do roli agentów wroga nam sprawy. Koleżeńskość w stosunku do prawicowców jest najgorszą krzywdą wyrządzoną Partii, która w przededniu zjednoczenia klasy robotniczej, w warunkach wzmoczonej walki o socjalizm — musi jak oka w głowie strzec czystości własnych szeregów.

W dalszym ciągu tow. Pokorski dowodnie tłumaczy, że

należy mieć pełne zaufanie do sił żywotnych klasy robotniczej. To nieprawda, że prawicowcy, np. przewodniczący Rady Grodzkiej ze Pabianic — tow. Luboński Teodor, czy przew. Powiatowej Rady Partyjnej w Łęczycy, tow. Barański Józef, są niezastąpieni. Zasób wyzwolonych w pełni sił rewolucyjnych tkwiący w klasie robotniczej jest dostatecznie wielki. Mało — to właśnie usunięcie prawicowca, który pętał te siły, który je celowo tłamsił, będzie ożywym zjawiskiem wyzwalającym nowe możliwości działalności organizacyjnej.

Deklaracja CKW PPS o przejawach pojednawstwa mówi jako o „centrystowskiej dążności do godzenia wszystkich”. Aktyw łódzkiej organizacji pełni swą rolę, jeżeli zdola całkowicie przewyciężyć te centrystowskie skłonności, jeżeli zrealizuje na naszym terenie jedno z najważniejszych wskazań deklaracji CKW PPS, które brzmi: „Tylko jawna walka przeciwko prawicy, tylko ujawnienie przed całą Partią nosicieli i przedstawicieli prawicowych koncepcji, tylko zastosowanie wobec nich konkretnych wniosków organizacyjnych może wychować w duchu marksizmu-leninizmu najszerze masy członkowskie, może zahartować kadry Partii”.

My ze swej strony pragniemy dodać: wiemy, że łódzki aktyw PPS wykona zadanie wysunięte przed łódzką organizacją PPS przez uchwały Rady Naczelnej i potrafi oczyścić organizację łódzką z prawicowych elementów i zwalczyć pojednawstwo.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKICH PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH, TECHNICZNYCH I ROBOTNIKÓW ROLNYCH PRZYBYŁA DO POLSKI

Do Cieszyna przybyła z Pragi 54-osobowa wycieczka czechosłowackich pracowników administracyjnych, technicznych i robotników rolnych. Wycieczkę powitał przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej ob. Jurecki.

Goście po zwiedzeniu Cieszyna udali się w dalszą drogę do Oświęcimia, Krakowa, Katowic, Torunia, Bydgoszczy, Gdyni i Szczecina. Celem wycieczki, która potrwa ogółem 14 dni jest zapoznanie się ze stanem rolnictwa polskiego.

Wędrujemy ulicami Łodzi

Przebudowa licznych arterii komunikacyjnych śródmieścia i peryferii

Roboty na ulicach Traugutta, Kilińskiego, Stalina, Wschodniej i Stodolnianej — Poszerzenie jezdni oraz chodników — Pasy zieleni — Regulacja terenów

Remonty. To magiczne słowo tak mocno zaintrygowało zainteresowanych łodzian, że zdają się ani spostrzegać, iż coś się jeszcze w mieście dzieje poza naprawą dziurawych dachów i wymianą walących się stropów.

A jednak dzieje się i to bardzo wiele. Zarówno na ulicach śródmieścia, jak i na peryferiach.

Przejdźmy się więc po kolei ulicami, na których w tej chwili prowadzone są intensywne prace nad przebudową i rozszerzeniem zbyt wąskich arterii.

Zacznijmy od śródmieścia.

Ul. Traugutta na swym odcinku od Sienkiewicza do Kilińskiego jest w trakcie gruntownych „napraw”. Przebudowa skrzyżowania tej ulicy z ul. Sienkiewicza da w rezultacie poszerzenie jezdni i chodników, dotychczas zbyt wąskich wobec ożywionego na tej trasie ruchu przechodniów, spieszących z dworca i na dworzec. Skrzyżowanie to zyska nie tylko pod względem wygody, ale i co do estetycznego wyglądu przez zazielenienie pasów ziemi, leżących między chodnikami a ślepyimi ścianami okolicznych domów. Poza tym cała południowa strona ulicy Traugutta, zabudowana szpetnymi szopami i plotami, została cofnięta o blisko 10 metrów, z czego jezdnia zyska 3 metry szerokości, reszta przy padnie chodnikom i pasom zieleni.

Idziemy dalej. Plac przed gmachem Związków Zawodowych zabrukowano już kostką bazaltową, a w przyszłości na jego osi zostanie przebita ulica, biegnąca od ul. Daszyńskiego do ul. Narutowicza i równoległe do ul. Sienkiewicza.

Zasięg obecnych robót obejmuje również drugą ważną ulicę śródmieścia — Kilińską.

Na jej odcinku od Południowej do Kamięnej zakończono już budowę poszerzonej jezdni. Obecnie pozostaje tylko ułożenie chodników i zazielenienie leżących wzdłuż pasów ziemi. Poszerzenie ul. Kilińskiego od Składowej do Daszyńskiego częściowo mamy już poza sobą. Wyburzono ploty — zawałdrogi, i obecnie jedyną przeszkodą do przeprowadzenia regulacji stanowią trzy budynki: dom na rogu Składowej i Kilińskiego, budynek ekspedycji towarowej oraz ogromna budowla przy rogu Daszyńskiego.

Nad rozwiązaniem tego niełatwego problemu głowią się nasi inżynierowie uważając, że jedynym wyjściem byłoby urządzenie niezbędnych podziemnych.

Jedną z najbardziej ruchliwych przecznicy Kilińskiego jest ulica Stalina. Przebudowa jej na odcinku od Targowej do Wodnej jest w pełnym toku. Przechodzień spostrzeże tu przesunięte linie tramwajowe, na nowo wydzielone torowiska szerokości 8-miu metrowej, po obu stronach których biegną jezdnie szerokości 7-metrowej każda. Na tym nie skończy się jednak przebudowa tej ulicy, przybierającej stopniowo aż do jej końca a więc do torów kolei obwodowej, wygląd arterii reprezentacyjnej. Przy robotach nie obejdzie się bez koniecznych wyburzeń, którym ulegnie najpierw niepozorny domek przy rogu Wodnej, o którego rozbiórkę trwa ją w tej chwili pertraktacje.

Wydostajemy się ze śródmieścia i skręcamy w ulicę Wschodnią.

Na dużym jej odcinku od ul. Północnej do ul. Wojska Polskiego rośnie nam niemal w oczach nasyp, którym ulica Wschodnia biegnie w dalszym ciągu nad rzeką Łódka. Korzyści tego ocenią przede wszystkim kierowcy pojazdów, dotychczas zmuszani do nagłych zjazdów z dołu i do góry.

W dalszym ciągu nowo przebrity odcinek Wschodniej łagodnym łukiem ominie tyły odbudowanych hal targowych, by w końcu poprzez ogród parafialny połączyć się z ulicą Wojska Polskiego. Równoległe tu biegnąca w niewielkiej odległości ulica Wolborska od Północnej do Wschodniej zostanie najprawdopodobniej zlikwidowana, a wyłot kończącej się tu ulicy Jakuba przedłużony zostanie do ul. Wschodniej.

W odległości kilku set metrów od prac porządkowych na ul. Wschodniej ukończono przebudowę ul. Stodolnianej, gdzie uwagę zwraca nowa granitowa jezdnia, dochodząca do Lutomińskiej.

Na tym nie kończy się jednak gruntowna

Z Kolegium Zarządu Miejskiego

Pisaliśmy już w swoim czasie o tym, że w najbliższym czasie powstanie dwa nowe ośrodki muzyczne dla młodzieży robotniczej, przy ul. Limanowskiego 25 i Rzgowskiej 25. Na piątkowym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego, Miejski Wydział Kultury i Sztuki, upoważniono do uruchomienia w roku szkolnym 48-49 w ramach akcji upowszechniania muzyki obu powyższych ośrodków.

Na tymże posiedzeniu omówiono sprawę oddania robotniczemu towarzystwu sportowemu „Widzew” do użytkowania na czas nie określony części gruntów na Księżym Młyńcu o powierzchni 8 ha 7014 m kw. Ostalecz na decyzja w tej sprawie zapadnie na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej.

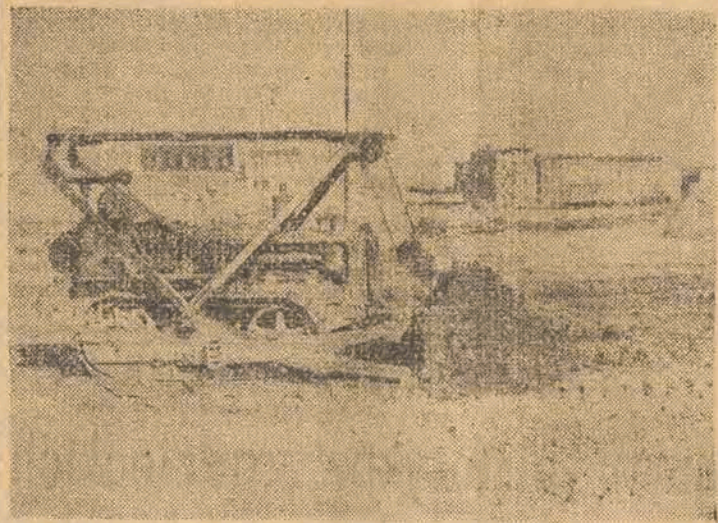
Z INSTYTUTU NAUK, ORGANIZACJI

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa uruchamia wyższe Studium Nauk, Organizacji oraz Studium Księgowości i Planowania Finansowego. Zapisy Piotrkowska 187 godz. 17 — 20

przebudowa tej ulicy. Główną jej usterką stanowi silny spadek przy przejściu mostkiem przez rzekę Łódka. W tym więc miejscu ul. Stodolniana zostanie podniesiona o 1 metr, co znakomicie polepszy warunki komunikacyjne. Projekt dalszego, na rok przyszły przewidzianego przebiecia tej ulicy aż do ul.

Zgierskiej uczyni ze Stodolnianej arterią przez lotową.

Na powyższych pracach nie wyczerpują się obecne roboty porządkowe i drogowe. Prowadzone są one też na tak ważnym dla naszego miasta odcinku, jakim jest szosa Warszawska.



Kopaczka - atletka

Przy prowadzonych obecnie robotach regulacyjnych w Łodzi wielką pomocą jest mechaniczna kopaczka, która w ciągu 8 godzin wydobywa i odrzuca na odległość 100 m — 500 m sześć ziemi. Prowadzący tę maszynę mechanik Marian Birski otrzymał za ub. miesiąc premię w kwocie 6 tys. zł.

W tę i z powrotem

„Gwiazdy” w „Bałtyku”

Posejsja przy ul. Narutowicza 20 jest chyba najbardziej „rozrywkową” nieruchomością w całej Łodzi. Mieści się tu: Filharmonia i „Klub pracowniczy” (?) i klub bilardowy i wielkie kino „Bałtyk”. Filharmonia ma wejście od ulicy, „Klub pracowniczy” — też zresztą lokal ten nas nie interesuje: nie jest bynajmniej przeznaczony dla pracujących, nie jest nawet dla nich — dostępny, do klubu bilardowego prowadzi wejście z bramy, a do kina „Bałtyk” — przez podwórze.

Chodzi nam właśnie o to podwórze. Że to, w rzeczy samej, nie — podwórze, a jakiś fantastyczny śmietnik. Papiery, ogryzki, niedopalki, w dni dżdżyste — blocko do kostek, kałuże ściekowe, ponadto — zbiornica odpadków budowlanych: porozrzucany gruz i „żłom” żelazny.

— Byłem wczoraj w „Bałtyku”, zwierzał się niedawno kolezda jakiś kinoman w tramwaju.

— No, i co? Hayworth to gwiazda, co?

— Nie — odparł ponuro kinoman — Gwiazdy zobaczyłem dopiero na podwórku kinowym, kiedyś się potknął w ciemnościach o jakąś rurę żelazną i wytrzymałem z całej siły nosami o ziemię...

WARZYWA NA ZIMĘ

Powszechna Spółdzielnia Spożyców gromadzi zapasy

Zaopatrzenie Łodzi na okres zimowy w warzywa jest sprawą pilną i ważną. Dlatego też Powszechna Spółdzielnia Spożyców już obecnie zakontraktowała za pośrednictwem Centrali Ogrodniczej poważne ilości warzyw i owoców, które zimą sprzedawane będą w spółdzielczych sklepach detalicznych.

Sprawa przechowywania warzyw i owoców na zimę połączona jest z posiadaniem odpowiednich magazynów i piwnic. PSS dołożyła więc wszelkich starań, by przygotować pomieszczenie na zakupione warzywa. Na ten cel zostaną zużytkowane magazyny Spółdzielni Pracowników Miejskich oraz szereg wydzierżawionych piwnic.

Część zakontraktowanych warzyw będzie magazynowana w Łodzi, część zaś zostanie zakupowana u producentów i te znajdują się na rynku łódzkim wczesną wiosną. Przewiduje się, że do Łodzi będzie na okres zimy po przez agendy PSS-u dostarczone 250 ton jabłek, 300 ton cebuli, 150 ton buraków ćwikłowych, 20 ton włoskiej kapusty, 20 ton pietruszki, 180 ton marchwi i po 50 tysięcy sztuk porów i selerów. We własnych kiszarniach PSS przygotowuje na zimę 600 ton kapusty kiszzonej. Jest to ilość o 60 procent większa od dotychczas przygotowywanych na zimę zapasów tego artykułu. Zaopatrzenie wszystkich sklepów PSS w warzywa na zimę gwarantuje ludności miasta, że do spekulacji tymi artykułami w okresie zimy nie dojdzie, gdyż każda gospodyni łatwo będzie mogła zaopatrzyć się w warzywa w spółdzielczych sklepach.

Handlarze biletami kinowymi w potrzasku
I na nich przyszła „kolejka”

Przed kinem długa kolejka. Przy kasie toczy się formalna bójka o zdobycie biletu. Niestety w pewnym momencie kasierka wywiesza karteczkę lakonicznej treści: „Wszystkie miejsca wysprzedane”. Jednocześnie, jak spod ziemi, wyrastają z tej i z tamtej strony podejrzani osobnicy, usiłując biletzkujać:

„Bilety! Bilety! Bił ciłki!” Komu pierwsze miejsce? — proszę bardzo — 300 zł. sztuksa”.

Tranzakcja dokonana, osobnik posiadając widać większe zapasy oddala się i znów słyszymy „bilety! bilecik! bilecik!”

Długo jakoś nie mogliśmy się doczekać zlikwidowania tego handlu. Doniósł o ostatni piątek Okręgowy Zarząd Kin w porozumieniu z Komisją Specjalną i z pomocą Komendy MO zabrał się do porządków. W wyniku przeprowadzonej oblawy przed dwoma kinami „Bałtyk” i „Włókniarz” aresztowano szereg zawodowych handlarzy biletami. Są to: Waleński Józef, Piotrkowska 118, Lange Zbigniew, Sześciłwa 12, Haręza Feliks, Łąkowa 12, Kratz Waldemar, Piotrkowska 19, Czernik Zdzisław.

Nawrot 39 i Kamarski Władysław, Zachodnia 38.

Oblawy na handlarzy biletami odbywać się będą częściej. Przy tej okazji nadmienić należy, że do odpowiedzialności pociągnięci będą nie tylko sprzedający, ale również kupujący bilety. (S)

Kupujemy kartofle

Akcja rozprowadzania kartofli po przez punkty zsymp PSS-u rozwija się bardzo dobrze. Od dnia 27 bm. w trzech punktach sprzedaży półhurtowej ludność miejska wykupiła około 60 wagonów ziemniaków. Aby usprawnić zaopatrzenie ludności, i to specjalnie ludności, zamieszkującej krańce

miasta, PSS wprowadziła sprzedaż detaliczną ziemniaków we wszystkich posiadanych składach opałowych. Ziemniaki w detalu sprzedawane są w sklepach i w składach opałowych po 8 zł. kg. Przy zakupie większej ilości ziemniaków cena ich wynosi 700 zł. za metr.

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

W miesiącu październiku br. przeprowadzo na będzie dodatkowa rejestracja kart odzieżowych, dla tych, którzy posiadają niewyucyte kupony na wełnę, bawełnę lub obuwie —

a zgodnie z obowiązującymi przepisami, uprawnieni są do zaopatrzenia w te artykuły. Zadne reklamacje bez względu na powody niezgłoszenia się do niej w oznaczonym terminie nie będą uwzględniane. Rady Zakładowe i Delegaci proszeni są o zawiadomienie o powyższym wszystkich pracujących.

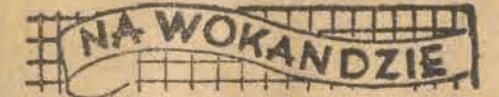
Jesienny pokaz kwiatów, warzyw i owoców
Otwarcie wystawy w ogródku „Tivoli”

W dniu wczorajszym w ogródku „Tivoli” przy ulicy Daszyńskiego odbyło się otwarcie jesiennego pokazu kwiatów, warzyw i owoców, zorganizowanego przez Zrzeszenie Ogrodnicze Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi i powiatu łódzkiego. Na otwarciu zgromadzili się licznie członkowie zrzeszenia, producenci-rolnicy oraz reprezentanci organizacji gospodarczych województwa łódzkiego. Na otwarciu wystawy przemawiali: prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. inż. Jan Kawczak, reprezentant Centrali Zrzeszeń Ogrodniczych ob. Girdwojń, prezes Zrzeszenia Ogrodników inż. Koczyński, oraz tow. Andrzejak, który w imieniu prezydenta tow. Stawińskiego dokonał otwarcia wystawy.

Podkreślić należy, że wystawa we wszystkich działach, które reprezentuje, jest obfita niezwykle obficie i bogato. Wystawcami są: Zrzeszenia plantatorów kwiatów i plantatorów warzyw przy Związku Samopomocy Chłopskiej, Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego, Szkoła Wyższa Gospodarstwa Wiejskiego maj. „Gospodarz” i inni. Towarzystwo Ogródków Działkowych w swym pawilonie demonstruje swój dotychczasowy dorobek. Stacja Ochrony Roślin przedstawia szereg ciekawych eksponatów. Spółdzielnia Ogrodnicza wystawia szereg nasion, preparatów i narzędzi ogrodniczych. Specjalne stoisko warzywnicze posiadają drobni rolnicy, plantatorzy warzyw. Bogato reprezentowany jest na wystawie dział szkółek.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że producenci warzyw i kwiatów wystawili na wystawie nie jako indywidualni wytwórcy, lecz prezentując swój dorobek zbiorowo w

ramach istniejących zrzeszeń. Zrzeszenia producentów kwiatów i warzyw Wielkiej Łodzi i województwa łódzkiego liczy 507 członków, spośród nich 66-ciu jest wystawcami. Wystawa w całej pełni zasługuje na to, by była licznie odwiedzana przez mieszkańców naszego miasta, zarówno miłośnicy kwiatów, jak i rolnicy oraz działkowi-cze znajdują na niej szereg eksponatów niezwykle interesujących.



Prasa łódzka niejednokrotnie poruszała głośną sprawę Stanisława Kryma, znachora, który od marca 1947 roku aż do chwili, gdy zajęły się nim władze, czyli do września 1948 roku zajmował się bezprawnie na terenie Łodzi praktyką lekarską.

Stanisław Krym, z zawodu szewc, posiadający „wykształcenie” trzech klas szkoły powszechnej, w mieszkaniu swym przy ul. Piramowicza przyjmował pacjentów i zerując na naiwności ludzkiej zdołał rozszerzyć swoją „praktykę” do znacznych rozmiarów. Szarlatan ten, szafujący życiem wielu ludzi, dorobił się znacznej fortuny.

We wrześniu 1948 roku władze zajęły się praktykami znachora, pieczętując gabinet jego przyjęć i aresztując jednocześnie jego samego za bezprawne, nielegalne prowadzenie praktyki lekarskiej.

Rozprawa przeciw Stanisławowi Krymowi odhodzi się w najbliższym poniedziałek w Sądzie St. w Łodzi przy Starym St. w godz. 9 a i rano. Na

Jaja i sery w sklepach PSS

Wobec wciąż jeszcze trwających trudności na rynku masła, PSS poczyniła starania, by zwiększyć zaopatrzenie swych sklepów nabiałowych w jaja i sery. W miesiącu październiku sklepy te otrzymują duże ilości tłustych serów topionych. Sery te używane do chleba będą mogły zastąpić w pewnej mierze masło.

Znachor przed Sądem

rozprawę powołano 15-tu świadków, w charakterze zaś biegłego wystąpił docent Uniwersytetu Łódzkiego, dr Musiał.

Rozprawa przeciw Krymowi, którego ofiarą padło wielu naiwnych mieszkańców nie tylko Łodzi, ale i okolicy, wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Sprawa Weyera odroczone

Ogólne zainteresowanie budziła spowodowana w wczoraj rozprawa przeciwko Stanisławowi Weyerowi, nadkomisarzowi Polskiej Policji Kryminalnej, który w latach przedwojennych piastował stanowisko kierownika Wydziału Śledczego w Łodzi.

Weyer został oskarżony o podpisanie folks listy i w tym przedmiocie miała się toczyć wczorajsza rozprawa.

Z uwagi jednak na to, że w międzyczasie wszczęte zostały przeciwko niemu dochodzenie o inne, cięższe zbrodnie — sprawa została odroczone i przekazana celem przeprowadzenia dalszego dochodzenia.

Wędrownica na POLSCE

„DZIEŁA SZTUKI DLA WSZYSTKICH“

Zarząd Wojewódzki TUR w Bydgoszczy wspólnie z oddziałem pomorskim Związku Polskich Artystów Plastyków organizuje wystawę obrazów rzeźb i grafiki pod hasłem „Dzieła sztuki dla wszystkich“. Wystawa ma na celu umożliwienie światu pracy nabywcia dzieł sztuki po niskich cenach. Wstęp na wystawę będzie bezpłatny. W ramach wystawy odbywać się będą prelekcje, ponadto zwiedzającym będą udzielali wyjątkowo specjaliści przewodnicy.

50 BIBLIOTEK PRZEKAZANO ŚWIETLICOM WIEJSKIM DOLNEGO ŚLĄSKA

PAP. W dniu 26 bm. w lokalu Spółdzielni Wydawniczej „Książka“ we Wrocławiu odbyło się uroczyste przekazanie 50 bibliotek świetlicom wiejskim Dolnego Śląska. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele redakcji „Chłopska Droga“ i Spół. Wyd. „Książka“, przedstawiciele partii politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej oraz kierownicy świetlic wiejskich.

Każda z bibliotek, licząca 250 tomów zawiera szereg fachowych wydawnictw z zakresu rolnictwa, książki popularno-naukowe i beletrystykę.

TKACKI OŚRODEK W LĘBORKU

Przy Gimn. i Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Lęborku istnieje wzorowy tkacki ośrodek ZSCh.

W ośrodku tym, zaopatrzonemu w 10 krotnie średnich, ok. 20 nowoczesnych dużych, zorganizowano pierwszy w Polsce ogólnokrajowy kurs tkactwa ludowego. Słuchacze kursu rekrutują się z pracowników ZSCh, Wydziału Oświaty Rolniczej i Spółdzielni Tkackich. Absolwenci obejmą stanowiska wojewódzkich inspektorów tkactwa ludowego.

NIEUCZCIWI KIEROWNICY MLYNA W WIEZIENIU

Na zlecenie Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach aresztowano Andrzeja Pogorzelskiego, kierownika młyna Polskich Zakładów Zbożowych w Niemodlinie oraz magazynierkę Halinę Żebrowską, którzy dopuścili się nadużyć, narzucając Skarbu Państwa na poważne straty.

Zjazd wojewódzki działaczy Z. S. Ch.

W ubiegłą sobotę odbył się w Łodzi zjazd wojewódzki działaczy ZSCh z powiatów i gmin województwa łódzkiego. Na zjazd przybyło około 400 aktywistów samopomocowych.

Tematem obrad były aktualne zadania stojące przed ZSCh w związku z uchwałami Plenum Zarządu Głównego ZSCh oraz sprawa przygotowań do wyborów Zarządów powiatowych i gmin-

nych ZSCh., które odbędą się dnia 15 października br.

Zebranie zajął prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh ob. Jan Kawczak. Uchwalał plenum Zarządu Głównego ZSCh oraz aktualnych zagadnieniach wiejskich mówił przedstawiciel Zarządu Głównego ZSCh ob. Soliński. Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh Potapczuk omówił szczegółowo sprawy organizacyjne.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, w której wypowiedziało się kilkudziesięciu działaczy samopomocowych.

Urlopy pracowników fizycznych zatrudnionych w małych zakładach pracy

W sierpniu br. wszedł w życie dekret nowelizujący ustawę przedwojenną o urloпах dla pracowników, zatrudnionych w drobnych zakładach przemysłowych i rzemieślniczych. Przedwojenna ustawa wyłączała z zakresu działania swoich przepisów zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, zatrudniające do 4-ech robotników. W rezultacie pracownik zatrudniony w małym zakładzie pracy nie miał podstawy prawnej do upominania się o urlop. Ostatnio wydany dekret anulował punkt, który mówił o wyłączeniu tej grupy pracowników z zakresu działania ustawy.

Dekret zapewnił również prawo do urloпу 7-dniowego pracownikom młodocianym do lat 18-tu, po półrocznej nieprzerwanej pracy. Po rocznej pracy

młodociano, zarówno terminatorzy jak i uczniowie, mają prawo do 14-dniowego urloпу.

Ponadto dekret stwierdza, że nie wolno zmuszać pracowników do wykorzystania urloпу w marcu i w listopadzie, chyba, że pracownik sam wyraża chęć spędzenia urloпу w tych miesiącach.

Ponieważ uprawnienia przysługujące pracownikom z tytułu nowego dekretu nie są przestrzegane przez licznych prywatnych przedsiębiorców, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło inspektorom pracy skontrolować obecny stan oraz nakazało stosowanie surowych sankcji karnych w stosunku do tych pracodawców, którzy nie chcą przyznawać urloпów swoim pracownikom.

Sieradz

Sprawa sprzętu sportowego dla wiejskich klubów sportowych

Przejeżdżając przez powiat sieradzki zwiedziłem kilka wsi. Nigdzie jednak nie spotkałem się z dobrze funkcjonującym zespołem sportowym. Być może, że miałem specjalnego pecha, ale ani w Brzeźnie, ani w Wierzbach, Zadzimiu czy Rossoszycy — o klubie sportowym ani słycho.

Gdy informowałem się w tej sprawie w Sieradzu, w Samopomocy Chłopskiej, dowiedziałem się, że sprzęt sportowy leży nierozprowadzony. Instruktor sportowy tłumaczy to tym, że Wydział Powiatowy rozproszony już znaczną ilość sprzętu bezpłatnie po gminach, tak samo po tańszej cenie sprzedaje na wsi sprzęt ZMP. Ale piłki i siatki w Z.S.Ch leżą i nie znajdują nabywców.

Nie wiadomo, czy Z.S.Ch. płacił za drogi sprzęt sportowy, czy też inne organiza-

cje korzystają z ulg, by taniej sprzedawać koszulki czy też piłki. Jedno jest jednakże pewne: że panuje dość duża rozbieżność w sposobie rozprowadzania sprzętu sportowego na wsi i to nie tylko w sieradzkim.

Wiadomo, że młodzieży wiejskiej trudno jest zdobyć większe sumy na zakup sprzętu. Z drugiej jednak strony dostarczanie go za darmo działa demoralizująco. Stąd wniosek, że najlepiej trzymać się złotego środka: to znaczy sprzedawać, ale po najbardziej dostępnych cenach.

W zasadzie jednak należałoby jak najszybciej centralnie uzgodnić jednolity sposób postępowania na terenie całego kraju. Tą tylko drogą unikniemy chaosu, który panuje obecnie w wielu powiatach, co odaje przecież najgorszą przysługę sprawie krzewienia sportu wiejskiego.

Czy Tuszyn pozostanie nadal miastem?

Powstały w roku 1924 Tuszyn, mimo że w ostatnich latach przed pierwszą wojną światową stracił prawa miasta wydzielonego, a wszedł w obszar gminy Kruszów, pozostał nadal miastem. Nie jest to miasto bardzo żywo i raczej swym charakterem rolniczo-handlowym przypomina osadę. Nie mniej jednak przed Tuszynem widnieją pewne perspektywy dalszego rozwoju.

Tymczasem w tych dniach mieszkańców miasta zaskoczyła i porwała na równe nogi wiadomość: Tuszyn przestaje być miastem! Jakże się tego przyczyni?

Czyżby rzeczywiście tak się miało stać? Zajrzyjmy do dokumentów. — W piśmie, jakie wpłynęło do Zarządu Miejskiego w Tuszynie od ob. Wojewody między innymi czytamy: — Minister Administracji Publicznej pismem Nr 65 z dnia 24. VII. 48 r. potwierdził ustalone wytyczne ob. Wojewody odnośnie kasowania deficytowych gmin oraz polecił wystąpić z wnioskiem o przekształceniu małych miasteczek w osiedla wiejskie. Do ewentualnego likwidowania zaprojektowane są Stryków, Przedbórz, Poddębice, Biała-Rawska, Nowe Miasto, Złoczew, Warta, Wieruszów, Praszka, Koniecpol, Krośnice i wreszcie Tuszyn.

W tymże piśmie jednak ob. Wojewoda pisze, że należałoby rozważyć możliwość powiększenia miasteczek małych przez włączenie osiedli przyległych, których mieszkańcy związani są z życiem tego miasta i powiększyć w ten sposób stan finansowy i wielkość miasteczka. Co do powyższego projektu mają się wypowiedzieć dobrowolnie mieszkańcy tak samego miasteczka, jak i całej gminy na zwołanych w tym celu przez Gminną i Miejską Radę Narodową zebraniach.

Powyższa wiadomość odbiła się głośnie echem wśród mieszkańców miasta, którzy ukończyli tę spokojną wieś, o bądź co bądź wieloletniej tradycji. Nie też dziwnie-

go, że zebrani w dniu 29. 9. br. w sali Miejskiej R. N. mieszkańcy Tuszyna uchwalili jednogłośnie rezolucję, wypowiadającą się przeciw wnioskowi zmierzającemu do przeobrażenia Tuszyna z miasta w wieś. Tuszyn powinien być miastem — mówi rezolucja — bo ma ku temu pełne prawa zrodzone na gruncie gospodarczym i społecznym.

Pomijając owe prawa i tradycje, stwierdzić można obiektywnie, że przez zamianę Tuszyna z miasta w wieś, wyrażonoby mieszkańcom i samemu miastu dość poważną krzywdę. Gdy bowiem weźmiemy pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia i plany na przyszłość, to przekonamy się, że Tuszyn posiada duże możliwości rozwoju. Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedw. Galant. Nr 7 (A) projektują rozbudowę jedynej fabryki i starają się już o możliwość kupna placów pod budowę

w Tuszynie. Powstanie także niedługo cegielnia, która by zaopatrywała miasto w budulec. No i przy tym samo miasto czerpie pokaźne dochody dzięki przebywaniu tu kuracjuszy i dzięki posiadaniu 427 ha lasu. Deficytowe więc nie jest.

Zamiast więc likwidacji należałoby przyjąć władzom miasta z pomocą w zrealizowaniu projektu włączenia do Tuszyna przyległych osiedli: Tuszynka-Majorackiego i Tuszynka-Sanatorium. A wówczas nie zachodziłaby konieczność stwarzania w Tuszynie osiedla wiejskiego, które miałyby się stać siedzibą gminy Kruszów.

Obywatele Tuszyna już wypowiedzieli się na ten temat, czekajmy teraz na wypowiedź mieszkańców całej gminy Kruszów. Sądźmy, że już niedługo dowiemy się, czy Tuszyn będzie wsią, czy też zostanie nadal miastem.

(Tas)

Artykuły elektrotechniczne dla wsi rozprowadza Centrala Rolnicza

Jakkolwiek artykuły elektryczne od niedawna dopiero zostały wprowadzone do asortymentu towarowego Spółdzielni gminnych, Spółdzielnie te mogą się już poszczycić pewnymi osiągnięciami na tym odcinku. Poprzez Gminne Spółdzielnie i sklepy wiejskie im podległe została rozprowadzona między rolników, zamieszkujących wsie zelektryfikowane, poważna ilość kucharek elektrycznych, żelazek elektrycznych a nawet radioodbiorników.

Niezależnie od tego dużym popytem cieszą się artykuły instalacyjne jak: przewody, oprawki, wyłączniki itp. Sklepy wiejskie rozprowadziły w tym sezonie dużą ilość baterijek kieszonkowych, żarówek karzełkowych oraz latarek.

W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży przeznaczone dla wiejskich świetlic adaptory, głośniki i wzmacniacze.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

Kronika Zgierza

NA ODCINKU BUDOWNICTWA

W tych dniach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbyło posiedzenie, na którym została wybrana specjalna komisja. Jej zadaniem będzie racjonalne rozprawdzenie sum, przeznaczonych przez Radę Państwa na polepszenie warunków życia świata pracy. Sumy te — według planu Zarządu Miejskiego — zostaną w pierwszym rzędzie wykorzystane na remont domów zamieszkałych przez robotników, uporządkowanie ulic w dzielnicy robotniczej itp. Ustalenie listy domów, które pilnie wymagają remontu, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

W związku z powyższą akcją przystąpiono już do robót przy naprawie chodników na ul. Nowotki (dawniej Sienkiewicza) położonej w dzielnicy robotniczej. (p.)

BUDOWA NOWEJ SZKOŁY

Komisja Kultury i Oświaty przy Zarządzie Miejskim wyznaczyła teren pod budowę nowej szkoły, która powstanie w robotniczej dzielnicy Zgierza w Przybylkowie.

Przy szkole zostanie również stworzone przedszkole. Przystąpiono już do opracowania planów tej budowy. (p.)

Aleksandrów

Brak łaźni dla robotników

Jedną z bolączek aleksandrowskiego świata pracy jest brak łaźni dla robotników, zatrudnionych w miejscowych zakładach przemysłu dzielnicarskiego.

Dyrekcja rozpoczęła już odpowiednie starania, mające na celu budowę łaźni, jednakże realizacja tego przedsięwzięcia ma podobno nastąpić dopiero w przyszłym roku.

54 tysięcy ton węgla dla rolników województwa łódzkiego

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ Okręgowy Oddział w Łodzi, zadysponowała do wysyłki w miesiącu wrześniu br. 53.930 ton węgla wolnorynkowego, przeznaczoną dla ludności rolniczej województwa łódzkiego. Węgiel ten jest dostarczany konsumentom poprzez Gminne Spółdzielnie oraz Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ według cen ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Więści ze Zw. Radzieckiego

ROZWÓJ PRZEMYSŁOWY ZSRR

W pierwszej połowie września br. otwarto w Zw. Radzieckim cały szereg nowych, wielkich zakładów i przedsiębiorstw. Tak np. rozpoczęto całkowicie zmechanizowaną pracę w 5 nowych kopalniach węgla. W Republice Estońskiej rozpoczęto eksploatację nowej kopalni ropy.

Ponadto uruchomiono kilka fabryk przemysłu spożywczego. Tak np. na Ukrainie fabrykę cukierków, ciastek i browar, a na Białorusi fabrykę mleka skondensowanego i siodłocy.

Przemysł leśny wzbogacił się nową przedsiębiorstwami i fabryką syntetycznego etanolu. Kilka nowych przedsiębiorstw powstaje w przemyśle budowlanym.

TEATRY

Fadstwy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.00 najznakomitsze dzieło Shakespeare'a „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 „Liste Gniazdo” z udziałem Ireny GRZYWINSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic”.

Kasa czynna od godz. 12-ej. Tel. 123-02.
Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Nieodwołalnie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19.30 „Rozkoszna Dziewczyna” z Zofią Jamry w roli tytułowej. Zniżki ważne.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna p. t. „Pepina”, w której wystąpią B. Halmirska, L. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie — Zofia Jamry (w roli tytułowej) i Janusz Ściwarski.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesolej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Ełbet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27
daje widowisko „Pinokio” według Collodiego. Codziennie dla dziatwy szkolnej, w miarę zamówień, a w niedziele i święta dla szerszej publiczności. Kasa czynna od godz. 10-tej. Prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

KINA

ADRIA — „Lekkomyślna siostra”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwoiony dla młodzieży

BALTYK — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwoiony dla młodzieży.

BAJKA — „Zielone lata”
godz. 17.30, 20; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwoiony

GDYNIA — „Program aktualności kraj.”
i zagr. nr 32”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Młodość Tomasa Edisona”
godz. 16, 18, 20; w niedz. 16
film dla młodzieży dozwoiony

MUZA — „Siostra lokaja”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dla młodzieży dozwoiony

POLONIA — „Noc w Casablance”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwoiony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Nauczycielka bawi się”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwoiony dla młodzieży od lat 16.

ROBOTNIK — „Aleksander Matrosow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwoiony.

ROMA — „Wakacje”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dozwoiony dla młodzieży od lat 15.

REKORD — „Okoliczności lagodzące”
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dozwoiony dla młodzieży od lat 16.

STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film niedozwoiony dla młodzieży.

SWIT — „Podejrzenie”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwoiony dla młodzieży od lat 15.

TATRY — nieczynne

TECZA — „Wesoly Pensjonat”
godz. 16, 18.30, 21.00, w niedz. 13.30

WISLA — „Dziewięć prof. Milasa”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwoiony

WŁOKNIARZ — „Noc w Casablance”
godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13
film dozwoiony dla młodzieży

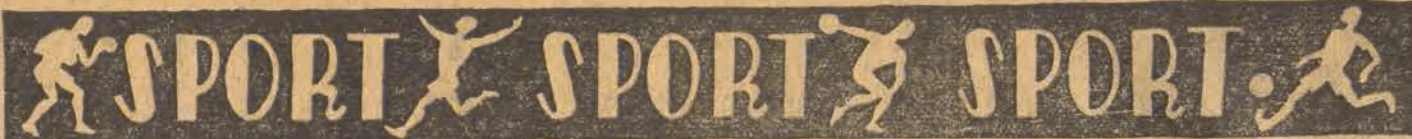
WOLNOŚĆ — „Gilda”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwoiony dla młodzieży.

ZACHETA — „Lermontow”
godz. 18, 20, w niedz. 16
D-030327

Ofiary

9.715 zł na odbudowę Warszawy wpłynęło ze składek Pracowników Biura Likwidacji Filmu Polskiego w miesiącach VIII, IX i X br. 2.000 zł składają pracownicy Fmy Gentleman na Łódzka Rodzinę Radiowa, 1.200 zł na sieroty po inwalidach wojennych składają pracownicy szpitala klinicznego (Zeromskiego 130) — koto PPR 11.290 zł — Pracownicy Państw. Przedś. „Film Polski” — Dział Produkcji — złożyli na odbudowę Warszawy. Pracownicy Centrali Zoopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9 przekazują zł 22.520 (słownie: dwadzieścia dwa tysiące pięćset dwadzieścia) na odbudowę Warszawy, jako dochód z imprezy urządzonej ich staraniem w dniu 25 września 1948 r.

D-019954



Nasz głos nie był wołającym na... puszczy Włókienniczy Zw. KS „Włókniarz” organizuje turniej piłkarski dla dzikich drużyn

Nie tak dawno temu pisaliśmy o pięknej inicjatywie klubu stołecznego „Polonia”, która podjęła się organizacji turnieju piłkarskiego dla dzikich piłkarzy Stolicy, to znaczy tych nieznanymi nikomu drużyn, które do tej pory rozgrywały spotkania na zamiejskich placach, czy też warszawskich podworkach. Z wielkim zadowoleniem dowiadujemy się, że idąc za naszym głosem, podobny turniej w Łodzi postanowili zorganizować włókiennicy.

CEL TURNIEJU

Turniej włókiennicy ma na celu wciągnięcie do czynnego uprawiania piłkarstwa jak największej masy naszej młodzieży, spośród której z pewnością da się wyłowić wiele talentów piłkarskich. Turniej dla dzikich piłkarzy rozegrany zostanie na dawnym boisku k. p. Zjednoczone w dniach 4 — 31 października. W turnieju będą mogli brać udział wszyscy piłkarze niestowarzyszeni, to znaczy nie należący do żadnego klubu sportowego zrzeszonego w Łódzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Do turnieju można się zgłaszać indywidualnie bądź też zgłaszać całe drużyny, których jednak gracze nie przekraczają 24 lat. Wszyscy piłkarze zgłaszający się do turnieju będą musieli przejść przez badania lekarskie.

CZYNNIK WYCHOWAWCZY

Ponieważ do turnieju będą przyjmowane zgłoszenia indywidualne, organizatorzy będą musieli z indywidualistów tych potworzyć drużyny. Drużyny te będą rozgrywały spotkania w dniach i godzinach wyznaczonych dodatkowo, przy czym zaznaczamy, że o ile któryś z zawodników bez usprawiedliwienia opuści choć jeden wyznaczony mecz, automatycznie zostanie skreślony z listy biorących udział w turnieju. Zawodnicy wyróżniający się bądź swą grą, bądź też karnością i punktualnością (co jest niezmiernie ważne z punktu wychowawczego) otrzymają specjalne dyplomy.

Nie wątpimy, że przez zorganizowanie tego turnieju włókiennicy przyczynią się do wzmocnienia kadr naszego piłkarstwa i jednocześnie do zasilenia sekcji piłkarskiej, gdyż wielu dzikich dotychczas piłkarzy z pewnością będzie chciało już grać w klubach zrzeszonych w ŁOZPN-ie i być prawdziwymi piłkarzami.

SPRZĘT DOSTARCZA ORGANIZATORZY
Na zakończenie wypada dodać, że zapinająca się do turnieju młodzież nie potrzebuje się martwić o sprzęt piłkarski, gdyż ten w całości dostarczą organizatorzy.

Zgłoszenia do turnieju przyjmuje już sekretariat Wł. Zw. KS „Włókniarz” — Łódź, ul. Sienkiewicza 13 (IV piętro). Zgłaszający się otrzymają specjalne formularze do wypełnienia, które mogą otrzymać także bezpłatnie codziennie w godzinach od 8.30 do 16.30, a w soboty od 8.30 do 14.30.

PIERWSZE ROZGRYWKI W PONIEDZIAŁEK
Pierwsze rozgrywki rozpoczyna się już 4 bm. na stadionie „Włókniarza”, ul. Kilińskiego — róg Tymienieckiego o godzinie 16.30.

Sport w ZSRR

Piętnastoletnia uczennica skacze 5,34 m!

Druga runda spotkań piłkarskich o puchar Zw. Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). Na zawodach lekkoatletycznych w Tyflisie 15-letnia uczennica, Hnykina, ustanowiła nowy rekord Związku Radzieckiego skoku w dal dla junierek, uzyskując doskonały wynik 5,34 m. Dotychczasowy rekord należał do Orłowy (Moskwa) i wynosił 5,27 m. W obecnym sezonie Hnykina uzyskała szereg b. dobrych wyników w biegach krótkich, z których 100 m — 12,6 sek., 200 m — 26,7 sek., 400 m — 1:01,0 min. są rekordami junierek ZSRR.

Druga runda spotkań piłkarskich o puchar Związku Radzieckiego wyłoniła już pierwszych trzech ćwierćfinalistów turnieju. Są nimi tegoroczny mistrz ZSRR drużyna CDKA, która zwyciężyła „Dynamo” (Mińsk) w stosunku 3:0 oraz „Lokomotiv” z Charkowa i „Dynamo” z Moskwy. Spośród 20 drużyn uczestniczących w rozgrywkach o puchar, 7 zespołów zostało już wyeliminowanych.

MARSZE JESIENNE

wywołały zrozumiałe zainteresowanie w naszych Związkach Zawodowych

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych (referat sportowy) odbyła się odprawa referentów sportowych poszczególnych związków branżowych z terenu Łodzi. Tematem odprawy był udział pionu patrolnego OKZZ w tegorocznych Marszach Jesiennych. Po referacie, nasświetlającym cel i charakter Marszów wywiałą się bardzo ciekawa i ożywiła dyskusja, z której wynikało, że referenci sportowi poszczególnych związków branżowych dołożą wszelkich starań, aby tegoroczne Marsze Jesienne wypadły pod każdym względem imponująco.

- Na zakończenie zadeklarowano następujące ilości zawodników:
- 1) Związek Chemików 550 zawodników;
 - 2) Związek Dzwiersko - Pończ, 150 zawodników;
 - 3) Związek Filmowców 50 zawodników;
 - 4) Związek Konfekcyjno - Odzieżowy 100 zawodników;
 - 5) Związek Metalowców 100 zawodników;
 - 6) Związek Poligrafików 20 zawodników;

- 7) Związek Użył. Publicznej 100 zawodników;
 - 8) Związek Włókienniczo - Bawelniany 150 zawodników.
- Razem 1.220 zawodników.
Dotychczas nie zadeklarowały jeszcze swego udziału w marszach Budowlani, Bankowcy, Kolejarze, Polskie Radio, Pracownicy Drzewnych, Poczt. Skarbowców, Skórzarzy, Spożywców, Spółdzielców, Włókienniczo-Welniany i Jedwabniczy.

Sądymy, że i te związki przyczynią się do umasowienia, tej ze wszelkimi zasługującej na poparcie imprezy.

Pływacy na odbudowę Warszawy

Na pływalni YMCA spotkają się dzisiaj pływacy Zgierza i Łodzi

Dzisiaj o godz. 17-tej na pływalni Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Traugutta 3 odbędzie się ciekawe zawody pływackie pomiędzy reprezentacjami Zgierza i Łodzi. Program przewiduje biegi indywidualne, sztafety i piłkę wodną. Ponadto zobaczymy skoki z trampoliny w wykonaniu Martynki (AZS) oraz Nowickiego (YMCA).

Wierzymy, że „derby pływackie” pomiędzy Zgierzem i Łodzią ściągą liczną publiczność, szczególnie zaś zainteresują naszą młodzież. Wierzymy, że pływalnia Polskiej YMCA będzie przepelniona.

Ceny biletów: parter zł 100, balkon zł 75, ulgowe zł 50.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA RĘCZNA: Sala YMCA, godz. 9.30 — zawody krajowych drużyn kolejarzy i spółdzielców: siatkówka żeńska, siatkówka męska, koszykówka żeńska i męska.
LEKKOATLETYKA: godz. 9.30, stadion EKS — zawody juniorów oraz dokonanie trójboju kobiecego i dziesięcioboju męskiego.
BOKS: godz. 11.00 — zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu: hala Wimy; Bawelna — EKS, w Piotrkowie: Concordia — Zryw.
PEŁWANIE: godz. 17.00, pływalnia YMCA — zawody na odbudowę Warszawy: Łódź — Zgierz.

PIŁKA NOŻNA: zawody o mistrzostwo klasy B: godz. 11.00, boisko Wimy; Resursa — DKS Aleksandrów; boisko TUR Park Ludowy; Bawelna — Gwardia; boisko TUR Chojny; TUR — Płomień; boisko DKS: DKS — Skra; boisko PKS: PKS — Klub Sportowy 6 Zdrńska Wola. Zawody towarzyskie: stadion EKS, godz. 16.00; na odbudowę Warszawy pracownicy wydziału personalnego — prac. wydz. finans. Zarządu Miejskiego.

Co usłyszymy przez radio

Program na NIEDZIELE, 3 października 1948 r.
7.05 Koncert poranny, 8.00 Dziennik, przegląd prasy stol., 8.22 Progr. dnia, 8.32 Muzyka, 8.55 Skrzynka Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju, 9.00 Nabożeństwo z Sanoka (Kraków), 10.00 Koncert rozrywkowy z hali f-ki „Unia” w Grudziądzu, 11.00 (Ł) Program na dziś, 11.05 (Ł) „Na widowni tygodnia”, 11.15 (Ł) Kwadrans lekkih piosenek, 11.30 (Ł) Komunikaty, 11.40 (Ł) Interludium z płyt, 11.50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji” — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejana, 12.04 Poranek symfoniczny muzyki Mozarta, W przerwie — Radiokronika, 13.30 „Wagary” — zagadka radiowa, 13.40 „Hej, od Szcza jada”, 14.25 Przegl. najciek. audycji przyszł. tygodnia, 14.30 „Następna fala” — słuchowisko, 15.15 „Melodie ludowe”, 15.45 „Adam Asnyk”, 15.55 Muzyka z płyt, 16.40 Audycja dla dzieci, 17.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie, 18.35 „Jaś we Wrocławiu”, 18.55 „Melodie świata”, 19.20 (Ł) Muzyka rozrywkowa (płyty), 19.35 (Ł) „Klarkston” — fragment powieści Howarda Fast, 19.50 „Eu-

ropa polskim górnikiem”, 20.20 „U naszych przyjaciół”, 20.50 Muzyka, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 (Ł) Wiadom. sport. lok., 22.33 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 22.35 D. c. muzyki tanecznej, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Program na poniedziałek 4 października 1948 r.
5.10 Sygnal czasu, 5.15 Streszczenie wiad. porannych, 5.20 Koncert poranny dla Świata Pracy z Krakowa, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Dzieńnik, 6.25 Muzyka, 6.50 Progr. dnia, 7.00 Wiad. dzien. poran., 7.15 Przegl. prasy stol., 7.20 Muzyka, 7.25 Lekcja języka rosyjskiego, 7.40 Muzyka, 8.00 (Ł) Omów. progr. lok. na dziś, 8.02 (Ł) „Łubin gorzki jako pasza dla owiec”, 8.10 Muzyka, 8.55 „Witamy Was” — audycja szkolna, 9.15 Inform. ogólnop., 9.20 Skrzynka P. C. K.

Może z niego będzie mistrz...

WARSZAWA (obsł. wł.). — W ramach rozegranych w Warszawie międzyszkolnych zawodów w pięcioboju Paprocki (Technikum) osiągnął w skoku wzwyż doskonały wynik 1,80 m.

Przeobrażenia „Garbarni”

KRAKÓW (obsł. wł.). Robotniczy klub sportowy „Garbarnia” w Krakowie przystąpił ostatnio do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego.

W najbliższych meczach ligowych „Garbarnia” wystąpi w zmienionym składzie. Lewoskrzydłowy „Garbarni”, wielokrotny reprezentant Krakowa Ignaczak, ukarany został przez Komisję Specjalną karą obozu pracy przymusowej, przez co drużyna doznała poważnego osłabienia. Ostatnio pozyskała „Garbarnia” dwóch piłkarzy prowincjonalnych — Zatorskiego III z „Chełmka” oraz Bożka ze Świdnickiej „Polonii”. Obaj gracze razem z Nowakiem tworzyć będą środkową trójkę napadu, na miejsce zdyskwalifikowanego Kalicińskiego grać będzie w pomocy Jodłowski.

Na stanowisku kierownika Sekcji Piłki Nożnej „Garbarni” zasła zmiana. Po ustąpieniu dyr. Kuczalskiego prowadził przez jakiś czas sekcję prof. mgr. Sycz — obecnie obowiązki kierownika sekcji pełni ob. Krupa.

Szkoła Drzew Owocowych i Róż
Wyszej Szkoły Gospodarstwa
Wiejskiego w majątku Widzew
koło Pabianic

rozpoczynają
SPRZEDAŻ
materiału szkółkowego
z dniem 11. października b. r.

6168-ik